



Dzisiaj z gazetą dodatek - 28 stron!

Osobowość Roku 2019

● Prezentujemy ponad 80 laureatów naszego wielkiego plebiscytu

Dziennik Bałtycki **75 lat**

Nr 226 (23 069) Rok 75 www.dziennikbaltycki.pl

Sobota-Niedziela 26-27 września 2020

FORUM

Ambasada RPA pyta Gdańsk o transparent gloryfikujący rasistę Janusza Walusia i wywieśzany na stadionie przez kibiców

Str. 6



Magazyn Rodzinny



Str. 10

Andrzej Seweryn:
Myślę, że wiem, jakie jest moje miejsce na ziemi

FOT. SZYMON STARANOWSKI

Na kwarantannie na Pomorzu jest już ponad 7,6 tysiąca osób

Pomorze

Piotr Kallalas
piotr.kallalas@polskapress.pl

W tym tygodniu właściwie każdy dzień przynosił duży wzrost zakażeń w regionie. Na uwagę zasługuje jednak również rosnąca liczba osób, które zostały objęci przez służby sanitarne kwarantanną. Już ponad 7,6 tys. Pomorzanie czeka na zwolnienie z izolacji.

Z raportów Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku wynika, że w czwartek kwarantanną objętych było 7639 mieszkańców regionu.

Oznacza to, że w ciągu tygodnia prawie podwoiła się liczba mieszkańców

przebywających w izolacji. Dodatkowo ponad 1,6 tys. osób podlega nadzorowi epidemiologicznemu. Dynamiczna sytuacja jest związana z utrzymującym się dużym wzrostem zakażeń na Pomorzu. Padł kolejny rekord - w czwartek przybyło ponad 140 nowych przypadków.

Decyzja o rozpoczęciu kwarantanny jest podejmowana przez służby sanitarne. - Pracownicy przeprowadzają wywiady epidemiologiczne i prowadzą związane z tym postępowanie administracyjne - mówił nam Tomasz Augustyniak, Wojewódzki Państwowy Inspektor Sanitarny.

W całym kraju liczba osób pozostających na kwarantannie przekroczyła już 114 tys.

STRONA 3

Azjatycka biedronka tysiącami obsiada budynki i wciska się do mieszkań. Na przełomie września i października szuka miejsca do zimowania

Str. 12



123RF

Poradnik
Kiedy trzeba iść z dzieckiem do logopedy?

Str. 15

3,20 ZŁ (W TYM 8% VAT)

Nr 2353-6160

Nr indeksu 350-028



9 772353 616061

Agnieszka Kamińska
a.kaminska@prasa.gda.pl

Rozmowa

- Jeśli miasto Gdańsk nie jest zainteresowane udzieleniem konkretnej odpowiedzi na list organizacji, która ma ponad 20-letnie doświadczenie w zwalczaniu rasizmu, to być może nie jest zainteresowane walką z rasizmem - mówi dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”.

Media i ambasada Republiki Południowej Afryki zainteresowały się Gdańskiem, bo podczas meczów Lechii Gdańsk prezentowany był transparent z poparciem dla rasistowskiego zbrodniarza Janusza Walusia. Wasza organizacja w tej sprawie zainteresowała m.in. do władz miasta. Jaka była reakcja?

Podczas meczu Lechia - Legia, który odbył się w połowie lipca, wyeksponowany został transparent z wizerunkiem rasistowskiego zabójcy Janusza Walusia i hasłem „Nic cię nie złamię, nie jesteś sam”. A dodajmy, że kibole Lechii od dawna wyrażają poparcie dla Walusia. W lipcu opublikowaliśmy komunikat prasowy na temat kultu Walusia wśród skrajnej prawicy w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem tego meczu. Zwróciliśmy uwagę na całkowitą bezkarność kiboli, a także na inercję krajowych władz piłkarskich, władz tego konkretnego klubu i władz miasta. Te trzy podmioty mają obowiązek reagowania na propagowanie rasizmu i łamanie prawa podczas meczów Lechii. Zaproponowaliśmy miastu bezinteresowną współpracę dotyczącą walki z przejawami rasizmu. Sponsorem Lechii jest miasto, od którego klub ponadto wynajmuje stadion. Władze miasta powinny czuć się współodpowiedzialne za to, co jest eksponowane na tym stadionie. Gdańsk jest miastem szczególnym, w którym narodziła się Solidarność i które symbolizuje wartości demokratyczne. Wobec tego, brak reakcji miasta na rasistowskie transparenty eksponowane podczas meczu jest czymś niezrozumiałym. Ktoś powinien czuć się odpowiedzialny za flagi i transparenty wnoszone na mecz. Jeśli więc na stadionie można zobaczyć baner z Walusiem, to znaczy, że jest na niego przyzwolenie. Po meczu Lechii z Legią Komisja Ligi tylko upomniała gdański klub za transparent z Walusiem, jak dotąd Lechia nie otrzymała kary dyscyplinarnej! Sprawą zainteresowały się media w RPA, a nastę-



Władze miasta powinny czuć się współodpowiedzialne za to, co jest eksponowane na gdańskim stadionie

Ambasada RPA pyta Gdańsk o baner z Walusiem

nie, w połowie września, o tę sytuację zapytała nas ambasada RPA. Dlatego kolejny raz zaproponowaliśmy prezydent Gdańska współpracę. A muszę podkreślić, że taką propozycję przedstawiliśmy już w 2019 r., ponad rok po śmierci prezydenta Adamowicza, a także w związku z dużą liczbą incydentów na tle rasistowskim, do których dochodziło również w Gdańsku.

Czy miasto w jakikolwiek sposób odpowiedziało na waszą propozycję i czego ona dotyczy?

Zaproponowaliśmy miastu przystąpienie do Europejskiej Koalicji Miał Przeciwko Rasizmowi. Daje ona możliwość skorzystania z doświadczeń wielu miast, które mają już gotowe strategie i pomysły na walkę z rasizmem. Wystarczy z nich czerpać. Do koalicji należy ponad 150 miast i żadne z Polski. Mieliśmy nadzieję, że Gdańsk do niej przystąpi. Zaproponowaliśmy też władzom miasta organizację spotkań z pracownikami ko-

munikacji miejskiej, bo do wielu rasistowskich incydentów dochodzi w tramwajach i autobusach. Poza tym chcieliśmy zaangażować gdańskie kluby sportowe, które miasto współfinansuje, do walki z rasizmem. Zaproponowaliśmy zorganizowanie spotkań z klubami, kibicami, również z dziećmi i młodzieżą. Początkowo wymieniliśmy kilka maili, w tym z prezydentem Dulkiem. Można było odnieść wrażenie, że miasto jest zainteresowane naszymi propozycjami, ale ostatecznie kontakt ze strony miasta zanikł. Kilka dni temu wysłaliśmy miastu wiadomość dotyczącą m.in. zaniepokojenia przedstawicieli władz RPA, ponowiliśmy naszą propozycję. Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Jeśli miasto Gdańsk nie jest zainteresowane udzieleniem konkretnej odpowiedzi na list organizacji, która ma ponad 20-letnie doświadczenie w zwalczaniu rasizmu, to być może nie jest zainteresowane walką z rasizmem. Tym bardziej, że na stadionie, za który rów-

niez odpowiada, widać transparent promujący rasistowskiego zabójcę.

Dlaczego, pani zdaniem, Gdańsk nie jest zainteresowany współpracą?

Nie wiem. To bardzo przykra i niezrozumiała sytuacja, biorąc pod uwagę to, że władze miasta głoszą hasła otwartości i walki z rasizmem. Samo mówienie, że chce się walczyć z rasizmem, jest niewystarczające, należy podjąć działanie. Dodam tylko, że przedstawiliśmy konkretną propozycję, która niczego nie narzuca. Proponowaliśmy bezinteresowną pomoc i współpracę na zasadach społecznych, jako stowarzyszenie nie oczekując żadnej gratyfikacji finansowej.

Dlaczego m.in. gdańscy kibice wyrażają poparcie dla Janusza Walusia? Proszę przypomnieć kim on jest.

Od kilku lat obserwujemy narastający kult Janusza Walusia wśród skrajnej prawicy i kibiców piłkarskich, który przejawia się m.in. prze-

zentowaniem transparentów i wykrzykiwaniem haseł na jego cześć. Na banerach możemy przeczytać m.in.: „Uwolnić Janusza Walusia” czy „Stay strong brother”. Te transparenty są eksponowane na stadionach zupełnie bezkarnie. Nie znam przypadku, aby polskie władze piłkarskie czy władze klubu zareagowały stanowczo na taki transparent. A przecież jest to propagowanie postaci rasistowskiego mordercy. Walus, który wyemigrował z Polski do RPA, w 1993 r. zastrzelił na tle rasistowskim czarnoskórego działacza i polityka Chrisa Haniego. Walus należał do ugrupowania neonazistowskiego, na liście jego potencjalnych ofiar był też m.in. Nelson Mandela. A dodajmy, że to był szczególnie czas w RPA, niedługo miały odbyć się w tym kraju pierwsze demokratyczne wybory. Zabójstwo Haniego spowodowało zawieszenie rozmów w sprawie zniesienia apartheidu. Niewiele brakowało, a Walus doprowadziłby do wojny domowej w RPA. Dla obywateli RPA, walczący

z apartheidem Hani, był kimś takim jak dla nas Tadeusz Mazowiecki czy Jacek Kuron. Walus został skazany na karę śmierci, ale gdy w 1995 r. zniesiono taki rodzaj kary, to została ona zamieniona na dożywotnie pozbawienie wolności. W Polsce, już od kilku lat, Walus jest postrzegany przez skrajną prawicę jako „ostatni żołnierz wyklęty”. W 2016 r. poseł Robert Winnicki wystosował nawet interpelację z postulatem, aby rząd zaczął działać na rzecz uwolnienia Walusia. Poparcie dla niego można zauważyć też podczas marszów organizowanych przez skrajną prawicę. Pozytywnie na jego temat wypowiadają się też goście „telewizji” internetowej w Realu 24, w której notorycznie są propagowane treści rasistowskie i ksenofobiczne, wyrażana jest tam również nienawiść do osób LGBT.

Jak Gdańsk, pod względem propagowania treści rasistowskich na meczach, prezentuje się na tle innych polskich miast?

Lechia jest klubem, który negatywnie się wyróżnia, bo transparent z Walusiem pojawia się prawie na każdym meczu i to od wielu miesięcy. Obecnie sytuacja na polskich stadionach, jeśli chodzi o rasistowski przekaz, jest lepsza niż w latach 90. Wówczas na stadionach wisiły swastyki i krzyże celtyckie. Dziś też one się zdarzają, ale rzadziej. Lechia Gdańsk w gnieździe, czyli w centralnym miejscu widowni, w którym organizowany jest doping dla piłkarzy, prezentuje transparent z białym krzyżem celtyckim, przysłoniętym postacią w kapturze. W skali kraju, podczas meczów na poziomie ekstraklas jest mniej rasistowskich transparentów, niż na niższych poziomach rozgrywek, bo tam treści flag i okrzyków podlegają mniejszej kontroli. Kibice reagują też na to, o czym mówi się w mediach. W połowie 2015 r., gdy wybuchł kryzys humanitarny w związku z uchodźcami - który Polski praktycznie nie dotyczył - na stadionach można było usłyszeć przysięgę: „cała Polska śpiewa z nami, wypie...lać z uchodźcami”. Wtedy reakcja władz piłkarskich była prawie żadna. Natomiast od wyborów do Parlamentu Europejskiego do dziś obserwujemy histerię dotyczącą osób LGBT. Na stadionach można zobaczyć flagi z przekreślonym skrótem LGBT, są też hasła mówiące o „dewiantach”, „zbożnicach”, „pedałach”, które odnoszą się do mniejszości seksualnych. Tylko w kilku przypadkach Komisja Ligi na to zareagowała i to w sposób znikomy. ©©